



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 22/2010

Perspektywy członkostwa Serbii w NATO

Łukasz RESZCZYŃSKI

Warszawa, 21 czerwca 2010 roku

Pomimo wyraźnego prozachodniego kursu Serbii, kwestia członkostwa w NATO wciąż stanowi w tym kraju temat politycznego tabu. Biorąc pod uwagę obecne nastroje społeczne, perspektywa ta jest obecnie dość iluzoryczna, nie przeszkadza to jednak działaniom, dzięki którym serbska armia powraca do dawnej świetności.

W ostatnich dwóch latach międzynarodowa pozycja Serbii uległa całkowitej rekonstrukcji. Kraj z europejskiej „czarnej owcy” staje się coraz lepiej prosperującym liderem regionalnym, którego istotną rolę dostrzegają czołowe podmioty światowej geopolityki. ([FAE POLICY PAPER Nowa geopolityka Serbii.pdf](#)).

Aspirujący do roli łącznika pomiędzy Wschodem a Zachodem Belgrad w szybkim tempie nadrobił zaległości względem Brukseli i obecnie oczekuje na nadanie mu statusu oficjalnego kandydata do Unii Europejskiej – w czym wydaje się już nie przeszkadzać nawet fakt pozostawania wciąż na wolności Ratko Mladicia. Postępująca stabilizacja, kreowana przez Wspólnotę międzynarodową na Bałkanach, przynosi coraz widoczniejsze efekty, jednak wciąż odbywa się ona według starego schematu. Jest nim objęcie członkostwem zarówno w UE, jak i Sojuszu Północnoatlantyckim wszystkich krajów byłej Jugosławii oraz Albanii. Dla Europy ma być to najlepszy gwarant spokoju, z kolei dla państw regionu szansa na „świetlaną przyszłość”. Plany te są jednak nieco inaczej interpretowane przez Belgrad, który członkostwo w UE utożsamia głównie z korzyściami natury gospodarczej, zaś jego polityczne i militarne ambicje zdecydowanie wykraczają poza scenariusze kreślone w Brukseli.

Polityczny samobój

Mimo zdecydowanych zapewnień polityków rządzącej koalicji w Serbii, temat ewentualnego członkostwa kraju w Sojuszu Północnoatlantyckim jest ostatnio dość chętnie podejmowany. Wystarczy jednak spojrzeć, kto zabiera w tej sprawie głos najczęściej, aby przekonać się o tym, że obok „rozmów na temat uznania Kosowa”, członkostwo w NATO stanowi znakomitą „pożywkę” dla opozycji. Dał tego wyraz chociażby Vojislav Koštunica¹, który ogłosił publicznie, że rząd prowadzi „tajne negocjacje z przedstawicielami NATO”². Warto dodać, że ten sam polityk jest jednocześnie jednym z największych zwolenników rozpisania wcześniejszych wyborów parlamentarnych.

W 2007 roku serbski parlament (Skupština) uchwalił specjalną rezolucję, która definiuje Serbię jako kraj neutralny. Podobnie jak ma to miejsce w przypadku chociażby Szwecji, decyzja o

¹ V. Koštunica sprawował funkcję ostatniego prezydenta Jugosławii (objął funkcję po „buldożerowej rewolucji”, która w 2000 roku obalila Slobodana Miloševicia), później jako premier serbskiego rządu podał się do dymisji w marcu 2008 roku. Obecnie jest liderem Serbskiej Partii Demokratycznej (DSS).

² Govt. in secret NATO membership talks, <http://www.b92.net/eng/news/politics-article.php?yyyy=2010&mm=05&dd=24&nav_id=67337>, (05.06.2010)

ewentualnym przystąpieniu do organizacji o charakterze militarnym wiąże się zatem z koniecznością przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum. Według badań Gallup Balkan Monitor, poparcie dla przystąpienia kraju do NATO od roku 1999 systematycznie, acz nieznacznie rosło. Mimo to w badaniach prowadzonych w styczniu i lutym tego roku nie przekroczyło ono 20%, co w stosunku do roku 2009 oznacza spadek o 4%. Jest to niewątpliwie efekt ostatnich dyskusji na temat ewentualnej akcesji, która ożywiła wśród serbskiego społeczeństwa wspomnienia z roku 1999. Nie zmienia to jednak faktu, że obecne poparcie dla członkostwa w Sojuszu jest niewielkie, a pamięć o natowskich bombardowaniach stanowi wciąż silny impuls, który mocno kształtuje postawy społeczne w tej kwestii.

To właśnie bark społecznego poparcia w tym przypadku wydaje się być czynnikiem, który kształtuje postawę rządu. Ponadto członkostwo w NATO jest obecnie dla rządzącej koalicji „Za Evropku Srbiju” tematem marginalnym, co przy ilości podjętych przez rządzących „kontrowersyjnych” wektorów swojej polityki wydaje się być działaniem racjonalnym³. W chwili obecnej członkostwo Serbii w NATO jest sprawą ewentualnej przyszłości. Ryzyko utraty poparcia w wypadku podjęcia takiej decyzji wciąż jest zbyt duże, dlatego w najbliższej przyszłości nie należy spodziewać się zmiany stanowiska rządzących w tej kwestii. Z drugiej strony jednak to właśnie obecna koalicja i przewodząca jej Partia Demokratyczna (DS) Borisa Tadicia, są jedynymi liczącymi się politycznymi siłami w kraju, które ewentualnie mogłyby tę decyzję wprowadzić w życie. Dla głównych partii opozycyjnych: Serbskiej Partii Postępu (SNS) i Serbskiej Partii Radykalnej (SRS) lobbowanie w takim przypadku, byłoby jawnym zaprzeczeniem swojej ideologii i programu wyborczego.

Za i przeciw

Pomimo powściągliwości polityków rządzącej koalicji w komentowaniu kwestii ewentualnego członkostwa Serbii w NATO, temat budzi spore kontrowersje. Minister Obrony, Dragan Šutanovac twierdzi, że rząd nie zajmuje się w ogóle tą kwestią, ponieważ „mając na uwadze wydarzenia z roku 1999, debata na ten temat nie idzie w parze z politycznymi interesami i geograficzną pozycją Serbii”⁴. Serbska polityka aż nadto nasycona jest emocjami o charakterze historycznym, co wciąż ma duże przełożenie na działania współczesne. Nie inaczej jest w przypadku kwestii członkostwa w NATO.

³ Należą do nich: walka o integralność i suwerenność terytorialną (kwestia niepodległości Kosowa), członkostwo w UE, nawiązania nowych relacji ze Stanami Zjednoczonymi, rezolucja o Srebrenicy, nowy etap w relacjach z Chorwacją, Bośnią i Hercegowiną oraz Albanią.

⁴ Ne bavimo se pitanjem članstva u NATO, <<http://www.nspm.rs/srbija-i-nato/pet-kljucnih-faktora.html>>, (02.06.2010)

W opiniach serbskich komentatorów przeważają opinie emocjonalne, w których aż roi się od wypominania kwestii bombardowań z 1999 roku oraz wyrazów niechęci dla „awanturniczej” polityki Stanów Zjednoczonych, w której uczestnictwo – w percepcji Serbów – tożsame jest z konsekwencją członkostwa w NATO. Zasadniczym jednak argumentem jest przypadek Kosowa. Jak twierdzi Zoran Vučinić, członkostwo w Sojuszu byłoby nie tylko legitymizacją bombardowań z końca lat dziewięćdziesiątych, ale przede wszystkim pośrednim „uznaniem niepodległości Kosowa”⁵.

W dość zgodnej opinii serbskich komentatorów, opowiadających się przeciwko członkostwu swojego kraju w Sojuszu, przeważa opinia o słabości i minionych latach świetności NATO. Potwierdza to również Steven Mayer, który dość zdecydowanie stwierdza, że „Sojusz słabnie”, zaś jego funkcjonowanie „było dobre w roku 1960, ale nie w 2010”⁶. Ten sam autor poddaje w wątpliwość realne funkcjonowanie Artykułu V – stanowiącego podstawę bezpieczeństwa państw zrzeszonych w Sojuszu. Tym samym, jego zdaniem, z perspektywy Serbii członkostwo w NATO jest koncepcją nieatrakcyjną, pozbawioną korzyści, które Sojusz gwarantował kilkadziesiąt lat temu.

Pomimo znacznego polepszenia relacji na linii Belgrad – Waszyngton, percepcja Stanów Zjednoczonych i ich polityki w Serbii wciąż nosi znamiona podejrzliwości i braku zaufania. Podobnie jest w przypadku samej kwestii członkostwa w NATO, które jest często postrzegane jako narzędzie realizacji amerykańskich interesów. Obserwując serbskie opinie na ten temat, sztandarowym tego przykładem jest obecna wojna w Afganistanie. Obawa dotycząca potrzeby ewentualnego uczestnictwa serbskich żołnierzy w misji ISAF po wstąpieniu kraju do NATO jest silnym czynnikiem wpływającym negatywnie na poparcie dla idei członkostwa w Sojuszu. Steven Mayer stwierdza wprost, że „żywotne interesy Serbii znajdują się na południu”, co w przypadku członkostwa w NATO stanowiłoby sprzeczność. Autor słusznie zauważa, że istnieje potrzeba jasnego zdefiniowania przez władze w Belgradzie swojego otoczenia geopolitycznego i określenia, „kto jest przyjacielem, a kto nieprzyjacielem Serbii”⁷.

Balkany od lat pozostawały płaszczyzną ścierania się interesów największych graczy światowej geopolityki. Jednym z nich, uznawanym za tradycyjnego sojusznika Belgradu, jest Rosja. Kwestia ewentualnego członkostwa Serbii w Sojuszu Północnoatlantyckim, wciąż definiowanym przez Moskwę jako jej największe zagrożenie, nie może zatem nie determinować jej postawy w tym przypadku. Zważywszy tym bardziej, że w ostatnim czasie zaobserwować można powrót rosyjskich interesów na Balkany (a zwłaszcza do Serbii), które mają obecnie

⁵ Srbija i pitanje članstva u NATO, <<http://www.nspm.rs/srbija-i-nato/srbija-i-pitanje-clanstva-u-nato.html>>, (06.06.2010)

⁶ Mit o aljansi, <<http://www.nspm.rs/srbija-i-nato/mit-o-alijansi.html>>, (02.06.2010)

⁷ Tamże

charakter głównie ekonomiczny. W poprzednim roku, Moskwa zaproponowała nawet stworzenie alternatywnej dla NATO organizacji, mającej strzec pokoju w Europie, w której ważną rolę zaproponowano właśnie Belgradowi. Zoran Vučinić twierdzi, że bilans korzyści płynących z sojuszu z NATO lub z Moskwą, zdecydowanie przemawia na korzyść partnerstwa z Rosją⁸. W kontekście coraz bardziej zaawansowanych kontaktów gospodarczych między dwoma państwami, Belgrad musi respektować stanowisko Moskwy w tej sprawie. Nie trudno się domyśleć, że strona rosyjska (która otwarcie deklaruje brak zastrzeżeń wobec serbskich ambicji unijnych) nie jest zainteresowana wstępowaniem Serbii do struktur Sojuszu Północnoatlantyckiego. Moskwa wyraźnie ostrzega, że w przypadku takiej decyzji obustronne relacje ulegną osłabieniu, czego efektem będzie również możliwość wycofania rosyjskiego poparcia dla serbskiego stanowiska w sprawie Kosowa.

Negatywne nastawienie serbskiej opinii publicznej wobec członkostwa w NATO nie oznacza jednak braku głosów popierających tę kwestię. Vladan Živulović przekonuje, że w sprawie przystąpienia Serbii do struktur północnoatlantyckich powinno zerwać się z emocjami i historią, gdyż członkostwo to sprawa natury ekonomicznej⁹. Ułatwienie procesu akcesji do Unii Europejskiej, poprzez wcześniejsze członkostwo w NATO, jest jednym z podstawowych argumentów używanych przez zwolenników tego przedsięwzięcia. Vučinić rozważa z kolei, że przystąpienie do NATO (a później również do UE) potwierdziłoby obecność Serbii w rodzinie państw Europy zachodniej.

Zwolennicy wejścia Serbii do struktur natowskich piętnują również kwestię ogłoszonej przez serbski parlament neutralności. Branislav Radivojša twierdzi, że taki status państwa nie należy do serbskiej tradycji¹⁰. Autor zwraca również uwagę na kwestię ekonomiczną, podkreślając, że neutralność (jak chociażby w przypadku Szwecji) pochłania znacznie większe koszty przeznaczone na obronność państwa niż sytuacja, kiedy kraj jest członkiem paktu militarnego. Niezwykle ważną kwestię dla obecnej geopolitycznej sytuacji Serbii podnosi Vuk Drašković. Zwraca on uwagę na rosnącą rolę Belgradu w regionie, a co za tym idzie potrzebę usankcjonowania tej pozycji poprzez członkostwo w Sojuszu. Autor przytacza tutaj wizję ewentualnych perturbacji wewnętrznych w sąsiedniej Bośni i Hercegowinie oraz wagę roli Serbii, która będzie zdecydowanie większa, kiedy kraj będzie członkiem NATO¹¹.

⁸ Srbija i pitanje...

⁹ Interes Srbije da udje u NATO je ekonomija, <<http://www.nspm.rs/srbija-i-nato/interes-srbije-da-udje-u-nato-je-ekonomija.html>>, (02.06.2010)

¹⁰ NATO: argumenti za i protiv, <<http://www.nspm.rs/srbija-i-nato/argumenti-za-i-protiv.html>>, (01.06.2010)

¹¹ Šta Srbija gubi neulaskom u NATO, <<http://www.nspm.rs/srbija-i-nato/sta-srbija-gubi-neulaskom-u-nato.html>>, (01.06.2010)

Największą zaporę w ewentualnej drodze Serbii do członkostwa w strukturach północnoatlantyckich stanowi problem Kosowa. Dobitnie określił to Dimitrij Rogozin, ambasador Federacji Rosyjskiej przy NATO, który stwierdził, że „jeśli Serbia będzie chciała wstąpić do NATO, zmuszona będzie zrezygnować z Kosowa”¹². Dobre relacje sąsiedzkie są jednym z podstawowych czynników, który charakteryzuje państwa skupione w NATO. W przypadku Serbii kwestia ta byłaby niezwykle trudna, ze względu na stosunek do władz w Prištinie. O potrzebie uregulowania przez Belgrad relacji z Kosowem wspomina również szef Sojuszu, Anders Fogh Rasmussen¹³. Biorąc pod uwagę zdecydowaną większość krajów skupionych w NATO, które poparły jednostronną deklarację niepodległościową kosowskich Albańczyków, należy zgodzić się ze słowami Rogozina, który stwierdził, że NATO będzie zainteresowane przyjęciem Serbii jedynie w „nowych” granicach¹⁴ (negocjowanie przez Sojusz innej decyzji byłoby podważaniem jego własnego stanowiska).

Neutralna profesjonalizacja

Rozpad Jugosławii na początku lat dziewięćdziesiątych, a także późniejsza kampania powietrzna lotnictwa NATO oraz odłączenie się Czarnogóry w 2006 roku stanowiły niezwykle istotne czynniki, które wymusiły na władzach w Belgradzie podjęcie reform zarówno państwowego systemu obrony, jak i sił zbrojnych. Działania te podjęte zostały już w 2003 roku, kiedy to Ministerstwem Obrony kierował obecny prezydent – Boris Tadić. Według planów, proces zapoczątkowany siedem lat temu ma dobiec końca w roku 2011, jednak jak podkreśla naczelnik Sztabu Generalnego Serbskich Sił Zbrojnych – generał podpułkownik Miloje Miletić – nie oznacza to, że nie będzie on dalej kontynuowany¹⁵.

Idea profesjonalizacji serbskiej armii przebiega według wyznaczników określonych przez uchwaloną w 2007 roku neutralność. Boris Tadić podkreśla, że najważniejszą i najtrudniejszą kwestią reformy jest unowocześnienie płaszczyzny relacji pomiędzy Sztabem Generalnym a Ministerstwem Obrony¹⁶. W kwestii bardziej ogólnej, najważniejszym celem reformy wojska serbskiego jest jak najlepsze przystosowanie go do międzynarodowych standardów, co jest elementem prowadzonej przez Belgrad polityki uwiarygodniania. Według Tadicia udział w międzynarodowych misjach wzmacnia ten aspekt. W zgodnej opinii prezydenta i generała Mileticia, poza wewnętrznymi reformami, ważne są również zewnętrzne doświadczenia. Temu

¹² http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yyyy=2010&mm=02&dd=06&nav_id=409229 (06.06.2010)

¹³ Serbia ne mora u NATO da bi ušla u EU, <<http://www.nspm.rs/srbija-i-nato/srbija-ne-mora-u-nato-da-bi-usla-u-eu.html>>, (02.06.2010)

¹⁴ Rogozin: Možete u NATO bez Kosova, <http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yyyy=2010&mm=02&dd=06&nav_id=409229>, (06.06.2010)

¹⁵ Vojska mora ići napred, Odbrana, nr. 105, s. 14-17

¹⁶ Partneri politike mire, Odbrana, nr 106, s. 8-13

służyć ma udział w Serbii w NATO`owskim programie „Partnerstwo dla pokoju”¹⁷, a także plany powołania przy Sojuszu Północnoatlantyckim przedstawicielstwa Belgradu¹⁸. Kwestia ta wzbudza spore kontrowersje, według opozycji to kolejny przykład na to, że rząd potajemnie zbliża kraj do członkostwa w NATO. Rządząca koalicja wskazuje jednak, że działania te wzorowane są na doświadczeniach Rosji, która jako kraj niezrzeszony w Sojuszu, posiada przy nim swoje przedstawicielstwo. Ścisła współpraca z NATO jest również doskonałą okazją dla czerpania odpowiednich wzorców.

Profesjonalizacja serbskiej armii to proces wielopłaszczyznowy, który przynosi już widoczne efekty. Poza uchwaleniem w ostatnim czasie najważniejszych dokumentów: Narodowej Strategii Bezpieczeństwa i Obrony oraz Doktryny Sił Zbrojnych Serbii, warto również zwrócić uwagę na reformy o charakterze symbolicznym. Dobrym tego przykładem jest ogłoszenie 15 lutego dniem Wojska Serbskiego, co biorąc pod uwagę istotną rolę i wysokie społeczne zaufanie do instytucji armii w Serbii, jest działaniem tworzącym „pozytywny społeczny klimat” dla funkcjonowania sił zbrojnych.

Obecnie serbską armię tworzy około 47 tysięcy żołnierzy. Według planów związanych z nadrzędnością uczestnictwa w misjach pokojowych, planowane jest wydzielenie około 10,5 tysiąca żołnierzy zdolnych w każdej chwili wziąć udział w takich działaniach¹⁹. Świadczy to o dużej determinacji Belgradu dla odgrywania roli państwa zaangażowanego w utrzymywanie światowego ładu, oraz wiarygodnego partnera wojskowego.

Przemysł zbrojeniowy w ofensywie

Serbski przemysł zbrojeniowy to niezwykle istotna dziedzina gospodarki w tym kraju. Lata jego świetności przerwał gwałtowny rozpad Jugosławii, a także zachodnie bombardowania w 1999 roku, jednak obecnie jego kondycję można określić jako zwykłą. Podczas styczniowej konferencji zorganizowanej przez przedstawicieli serbskiego rządu dla ambasadorów, Dragan Šutanovac zapowiedział zwiększenie roli serbskiego przemysłu zbrojeniowego oraz rozszerzenie grona odbiorców²⁰. Obecnie najlepsze relacje w tym względzie utrzymuje Serbia z krajami bloku państw niezaangażowanych, a wśród nich z Irakiem, Algierią i Libią. Podpisany w zeszłym roku kontrakt z Bagdadem opiewa na sumę ponad 300 milionów dolarów, a jego głównym punktem jest dostawa serbskich samolotów treningowych „Lasta 95”. Z kolei marcowa wizyta w Algierii

¹⁷ Serbia uczestniczy w nim od 2006 roku.

¹⁸ Przedstawicielem Serbii przy NATO zostać ma gen. bryg. Nebojsa Djukanović.

¹⁹ Obecnie Serbia w ramach pokojowych misji pod egidą ONZ utrzymuje około 34 swoich żołnierzy na misjach w Czadzie, Liberii, Wybrzeżu Kości Słoniowej i Kongo. Według planów zaprezentowanych przez Ministra Obrony Narodowej, Dragana Šutanovaca, Serbia wyśle swoich żołnierzy również do Libanu i na Cypr.

²⁰ A. Petrtović, Sistem odbrane je faktor stabilnosti, Odbrana, nr 104, s. 6-7

serbskiego szefa MON potwierdziła obustronne perspektywy rozwoju współpracy z dziedzinie obronności²¹. Podobne zapowiedzi nastąpiły również ze strony Kuwejtu²².

Serbski przemysł zbrojeniowy w okresie światowego kryzysu pozostaje jedną z niewielu gałęzi tamtejszej gospodarki, która z roku na rok przynosi coraz większe zyski. W 2008 roku Belgrad wyeksportował broń na łączną sumę 400 milionów dolarów, co stanowiło ponad 4 procent ogółu eksportu. W 2009 roku ten sam eksport wart był już 650 milionów dolarów. Warto dodać, że niemal 90% produkcji w serbskiej zbrojeniówce przeznaczane jest na eksport²³.

Jedną z podstawowych zalet serbskich produktów zbrojeniowych jest cena oraz wysoka innowacyjność. W krajach – nabywcach serbskiego uzbrojenia, cenione są zwłaszcza produkty firmy Zastava, specjalizującej się w broni krótkiej, długiej i maszynowej. Do dziś jednym z bardziej rozpoznawalnych maszyn sprzedawanych przez Belgrad pozostaje czołg M-84, obecnie produkowany w unowocześnionej wersji M-84 AB1²⁴.

Warto zwrócić również uwagę na zmodernizowaną wersję przeciwlotniczego zestawu raketowego „Newa”. Doświadczona natowskimi bombardowaniami, Serbia jako jedyne państwo europejskie miała okazję sprawdzić te zestawy w rzeczywistej walce²⁵. Prace modernizacyjne objęły zestawy S-125M „Newa-M”, oraz S-125 M1T „Newa-M1T”, zaś gotowe już wprowadzono na stan armii serbskiej w 2005 roku.

Podsumowanie i perspektywy

- Członkostwo w NATO nie leży obecnie w rzeczywistym interesie Serbii. Poza ułatwieniem unijnej akcesji (której prawdopodobieństwo i bez członkostwa w NATO jest również wysokie), Belgrad głównie traci w takiej sytuacji większość z obecnych atrybutów (niezaangażowanie ułatwia jednoczesne kontakty z Brukselą, Moskwą, Pekinem i Waszyngtonem, polityka neutralności skutecznie zaciera ślady zachodniej propagandy z okresu lat dziewięćdziesiątych, demonizującej Serbów, pełna swoboda w kwestiach eksportu i kontaktów w ramach przemysłu zbrojeniowego, dobre kontakty z Moskwą i Pekinem gwarancją poparcia serbskiego stanowiska w sprawie Kosowa i jednocześnie blokowanie międzynarodowego „awansu” Prištiny).

²¹ Velika perspektiva vojnoekonomske saradnje, Odbrana, nr 108, s. 6

²² <http://www.emg.rs/en/news/serbia/120076.html>

²³ Dane za Ministerstwem Finansów

²⁴ Czołg wzorowany na radzieckiej konstrukcji czołgu T-72, w latach 80-tych stał się symbolem jugosłowiańskiej myśli technicznej. Unowocześniona wersja M-84 AB1 zaprezentowana została w 2005 roku i cieszy się popularnością zwłaszcza wśród krajów afrykańskich.

²⁵ Przypomnieć należy, że wojska raketowe były w okresie istnienia Jugosławii jednymi z najlepszych rodzajów wojsk w siłach zbrojnych tego kraju.

- Jak istotną kwestią, rzutuującą na obraz serbskiej sceny politycznej, jest perspektywa członkostwa w NATO, świadczą reakcje opozycji. Warto przytoczyć słowa Borisa Tadicia, który przy okazji dyskusji na temat potrzeby przeprowadzenia referendum w kwestii poparcia dla członkostwa w Sojuszu, stwierdził, że owe referendum mogłoby stać się głosowaniem przeciwko akcesji do UE26. Należy się zatem spodziewać dalszego marginalizowania tematu przez rządzącą koalicję, a także okresowych „burz” na ten temat, ze strony opozycji.
- Geopolityczny kierunek obrany przez Belgrad to niewątpliwie kontynuacja zimnowojennej polityki Josipa Broz Tito. Przy obecnym układzie politycznym w Europie jest to alternatywa pozwalająca Serbii intensyfikować korzyści polityczne i gospodarcze, co wydaje się wystarczającym czynnikiem przeciwko angażowaniu się w struktury organizacji o charakterze militarnym. Obecna koalicja nie jest zatem zainteresowana członkostwem w strukturach północnoatlantyckich. Zmiany tej postawy nie przyniesie również ewentualna zmiana władzy w Belgradzie. Obecnie najsilniejsza partia opozycyjna, mogąca zagrozić „demokratom”, to Serbska Partia Postępowa (SNS, Srbska Napredna Stranka), której przywódca Tomislav Nikolić wywodzi się z skrajnie prawicowej Serbskiej Partii Radykalnej (SRS, Srbska Radikalna Stranka).
- Niezwykle istotny dla poruszonej kwestii jest również współczesny układ sił w regionie Bałkanów. Po wyraźnym wycofaniu interesów przez Stany Zjednoczone, obserwujemy obecnie powrót wpływów rosyjskich, które przybrały formę głównie ekonomiczną. Uzależnienie Serbii od dostaw rosyjskich surowców energetycznych stanowi zatem skuteczne narzędzie nacisku ze strony Moskwy, dla której członkostwo Belgradu w NATO oznaczałoby kolejną prestiżową porażkę z Zachodem na Bałkanach. Nie bez znaczenia pozostają również bardzo dobre w ostatnim czasie kontakty Serbii z Pekinem.
- Z perspektywy Sojuszu, członkostwo Serbii stanowi ostatni element układanki, którą państwa zachodnie wyraźnie chcą już zaliczyć do przeszłości. W przeciwieństwie jednak do ostatnich rozszerzeń (Chorwacja, Albania), włączenie Serbii w struktury NATO byłoby realnym wzmocnieniem jego militarnej siły, a także zyskaniem ważnego „narzędzia geopolitycznego”.
- Do „minusów” tej decyzji zaliczyć można obawę, wynikającą z historycznych trendów obecnych w tym rejonie Europy. Efekty pacyfistycznej polityki Serbii (wtedy Jugosławii) w okresie międzywojennym potwierdziły, że tylko silne państwo serbskie jest gwarantem stabilności na Bałkanach. Geopolityczna rola, jaką ponownie odgrywa Belgrad,

^{26 26} Partneri politike mire...

zobowiązuje go tym samym do umacniania swojej pozycji w regionie, również w aspekcie militarnym. Utrzymanie tej roli przy jednoczesnym nieangażowaniu się w członkostwo w NATO jest wyzwaniem trudnym, ale biorąc pod uwagę dobre relacje Serbii z głównymi aktorami światowej polityki – możliwym do realizacji .

* * *

Łukasz Reszczyński – Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Absolwent stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa i geopolityki światowej, szczególnie na obszarach Bałkanów Zachodnich i regionu poradzieckiego. Współpracuje również z Europejskim Centrum Analiz Geopolitycznych.

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae* nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl